Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 50 | Katowice, piątek 1-go marca 1929. | Rok 28



W dniu 25 b. m. zmarł w Cottage-Sanatorium w Wiedniu, gdzie pozostawał w leczeniu,

śp. Dr. Henryk Glueck,

Naczelny Dyrektor Friedenshütte Spółki Akcyjnej i Zarządu Zakładów Przemysłowych Mikołaja Hr. Ballestrema.

Zmarły objął kierownictwo naszych przedsiębiorstw w najcięższych warunkach i dzięki Swej wiedzy i energji doprowadził je do dzisiejszego stanu wysokiego rozwoju. W pracach około połączenia huty Pokoju, huty Baildon i Zarządu Zakładów Przemysłowych Mikołaja Hr. Ballestrema, które w ubiegłym roku doszło do skutku, przyjął bardzo wybitny udział.

W Zmarłym tracimy cennego współpracownika, który był wzorem dla Swych kolegów oraz podwładnych i żałujemy, że nie będzie mógł widzieć dalszych wyników Swej działalności.

Zmarłego, którego zalety charakteru należycie ceniliśmy, zachowamy trwale w pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd Friedenshütte Spółki Akcyjnej Zarząd Zakładów Przemysłowych Mikołaja Hr. Ballestrema.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca b. r. o godz. 10-tej przed południem z kościoła św. Piotra i Pawła w Nowym Bytomiu.

Sprawa pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności.

Warszawa. (Pat.) Wobec odesłania do komisji budżetowej Sejmu wniosku o pociągnięcie Ministra Skarbu do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, wiceprzewodniczący tej komisji, poseł Wyrzykowski, po porozumieniu się z marszałkiem Daszyńskim zwołał posiedzenie komisji na czwartek, zawiadamiając o tem przewodniczącego komisji budżetowej, posła Byrkę, przebywającego w Zakopanem. Poseł Wyrzykowski otrzymał odpowiedź posła Byrki, który donosi, że powraca do Warszawy w piątek, obejmuje urzędowanie i sam zwoła komisję. Wobec tego poseł Wyrzykowski odwołał posiedzenie komisji, zwołane na czwartek.

Podwyższenie rent inwalidzkich.

Warszawa. (Pat.) Komisja ochrony pracy obradowała nad wnioskiem o zmianę niektórych przepisów prawnych, dotychczących ubezpieczenia górników. Uchwalono wezwać Rząd do przedstawienia planów podwyższenia rent inwalidzkich z funduszów państwowych.

Z kolei przystąpiono do wniosku w sprawie zmiany ustawy o załatwieniu zatargów pomiędzy pracodawcami i robotnikami rolnymi. Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie dyrektora departamentu, że Rząd przygotowuje projekt ustawy o umowach zbiorowych dla robotników rolnych. Komisja odłożyła załatwienie tej sprawy aż do czasu przedłożenia tych projektów.

Próby stworzenia koalicji w Niemczech.

Berlin. (Pat.) W urzędzie kanclerza Rzeszy odbyła się konferencja pomiędzy kanclerzem a ministrem Stresemannem, jako przewodniczącym niemieckiej partji ludowej. Celem konferencji było wyjaśnienie uchwały zarządu centralnego partji ludowej. Minister Stresemann stwierdził, że związanie frakcji niemieckiej partji ludowej polityką rządu w ramach koalicji większościowej byłoby możliwe, gdyby zostało z góry ograniczone do czasu zakończenia paryskich rokowań reparacyjnych.

Wobec tego, że minister Stresemann już w piątek wieczorem opuści Berlin, udając się do Genewy na obrady Ligi Narodów, jest rzeczą wątpliwą, aby do chwili wyjazdu ministra Stresemanna rokowania koalicyjne zostały zakończone. Kanclerz Rzeszy w każdym razie nawiązał kontakt z centrum i stara się o przyśpieszenie rekonstrukcji gabinetu i jak najszybsze wyjaśnienie sytuacji. Odbył on również narady z prezesem partji ludowej.

Na czwartek zwołał kanclerz wspólną naradę przedstawicieli stronnictw rządowych.

O postawienie ministra w stan oskarżenia.

Stronnictwa opozycyjne sejmu warszawskiego przypuściły znowu atak na jednego z ministrów, nie chcąc wyraźnie wystąpić przeciwko całemu rządowi. Tym razem przedmiotem ataku był minister skarbu Czechowicz, a powodem — przekroczenia przez rząd sum, uchwalonych przez sejm.

W imieniu opozycji uzasadniał wniosek o pociągnięcie ministra skarbu do odpowiedzialności, poseł Woźnicka z Wyzwolenia.

Mówca przypomniał, że w r. 1927 na 1928 sejm uchwalił przeszło 85 miljonów złotych więcej, niż się tego domagało przedłożenie rządowe. Art. 6 ówczesnej ustawy skarbowej wyraźnie postanawiał, że kredyty dodatkowe muszą być zatwierdzone w drodze ustawy i czynił ministrów osobiście odpowiedzialnymi za wykonanie tego przepisu. W jesieni ub. roku podczas obrad komisji budżetowej stało się wiadomem, że budżet jest przekroczony o wysoką kwotę. Na posiedzeniu komisji w dniu 21 listopada ub. r. premjer Bartel przyznał, że budżet przekroczono, i dodał, że ustawa o kredytach dodatkowych zostanie wniesiona równocześnie z zamknięciami rachunkowemi. W drugiem oświadczeniu z 28 listopada ub. roku premjer Bartel wyraźnie odróżnił już zamknięcia rachunkowe od kredytów dodatkowych, które obiecał wnieść niezależnie od zamknięć rachunkowych. Zastrzegł się tylko, by nie żądać tego dziś ani za tydzień. Cała lewica zaufała wówczas premjerowi, nie domagając się ścisłego określenia terminu wniesienia tych przedłożeń, licząc na to, że wniesione będą w najbliższym czasie, i sprzeciwiła się nawet wnioskowi o określenie tego terminu. Obietnica jednak nie została dotychczas dotrzymana. Postawienie wniosku na porządku dziennym jest więc spełnieniem obowiązku, który ciąży na izbie. W zakończeniu mówca oświadcza, że wniosek podtrzymuje i żąda odesłania go do komisji.

Marszałek następnie wyjaśnił, iż w myśl ustawy o Trybunale Stanu, dyskusja może mieć, jako przedmiot, dwa wyjścia: wniosek o przejście do porządku dziennego i wniosek o odesłanie sprawy do komisji. Marszałek powołuje się przytem na jedyny precedens, jaki dotychczas był w sejmie polskim, mianowicie oskarżenie byłego ministra Kucharskiego. Wówczas marszałek zaproponował wybór komisji z 15 członków. Zgodnie z tą tradycją, jakkolwiek słabą, lecz już utorowaną, marszałek postąpi i w tej sprawie.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu Grodyński, który w związku z twierdzeniem, jakoby budżet w r. 1927/28 był pierwszym przekroczeniem budżetowem w dziejach naszej skarbowości, stwierdził, że rzecz miała się dotychczas następująco: budżet w r. 1924 był przekroczony dwukrotnie, a legalizacja tych przekroczeń nastąpiła dopiero później. W r. 1925 dokonano szeregu przekroczeń na ogólną sumę 148 milj. złotych, a legalizacja tej kwoty nastąpiła dopiero na wniosek obecnego rządu, postawiony z końcem 1926 r., a wic 1½ roku po dokonaniu tych przekroczeń.

Poseł Krzyżanowski w dłuższem przemówieniu wyraził przekonanie, że rozprawy wykażą bezpodstawność zarzutów, podniesionych przez wnioskodawców. Mimo to stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą. Samo odesłanie do komisji wyrządziłoby państwu znaczne szkody, gdyż niewątpliwie nie oddziała korzystnie na kredyty państwa. Rząd ma zamiar przedłożyć ustawę o kredytach dodatkowych, chodzi tylko o to, kiedy rząd ma to przedłożenie wnieść. Nigdzie ustawowego terminu niema. Rząd uważa, iż powinien wnieść kredyty dodatkowe wraz z zamknięciem rachunkowem. Dawniej rządowi spieszyło się wprawdzie z kredytami, ale z zamknięciem rachunkowem, które właśnie wykazuje przekroczenia budżetowe, pospieszył się dopiero obecny rząd. Wnioskodawcy żądaią tych przedłożeń natychmiast, zaś rząd chce je wnieść za 3 miesiące. Mówca powątpiewa, czy ta subtelna gra polityczna osiągnie swój efekt wzmocnienia sejmu.

Następnie miał przemawiać poseł Rybarski (Kl. Narod.). Gdy mówca ukazał się na trybunie, na ławach BB. powstała wielka wrzawa i zaczęto wołać: Żyrardów!. Kucharski! Poseł Rybarski napróżno usiłował dojść do głosu, a ponieważ wrzawa nie milkła, przewodniczący zarządził przerwę. Po dłuższej przerwie marszałek, jako urzędowy obrońca wolności słowa, zaapelował do izby. aby w interesie parlamentu i kraju uszanowała wolność słowa, wygłoszonego w ramach regulaminu. Gdy poseł Rybarski wstąpił ponownie na trybunę, powstała i tym razem wrzawa na ławach BB. Wobec ciągłych, ogłuszających wrzasków, poseł Rybarski przemówienie swe podyktował stenografom. Oświadczył on, że klub jego stawia wnioski w sprawie kredytów dodatkowych i chce przez to podnieść nasze kredyty zagraniczne. Z tego też powodu Klub Narod. głosować będzie za odesłaniem wniosku do komisji.

Następnie zabrał głos premjer prof. Bartel, który oświadczył, co następuje: Rząd obecny wziął na siebie brzemię naprawy sytuacji skarbowej i finansowej państwa pod względem formalnym i faktycznym, dokonał i jednego i drugiego. Czy się to komuś podoba, czy nie, pod względem uporządkowania formalnego rząd ten był pierwszym, który zwrócił uwagę na fakt istnienia zamknięć rachunkowych państwa wogóle. Rząd podał te zamknięcia za lata 1923, 24. 25, 26, 27. Leżą one w magazynach sejmowych i nie wzbudziły. zdaje się, zbytniego zainteresowania sejmu.

Oskarżacie, Panowie, ministra skarbu, za którym stoi cały rząd, że przekroczył budżet r. 1927/28 bez zgody ciała ustawodawczego. Niech mi wolno będzie stwierdzić, że fakty przekroczenia budżetowego są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem, że zachodziły one dotąd również. Dopiero w miarę ustalenia nowych stosunków gospodarczych, w miarę doskonalenia się naszych urzędów w ich pracy, potrzeba przekroczenia budżetu będzie malała, a z czasem ograniczona zostanie do minimum. Wykluczona ona nigdy nie będzie. Powstanie prawo budżetowe, które sprawy te ureguluje pod względem formalnym. Takie to prawo budżetowe jest w stadjum tworzenia się. Taktyka walczących z rządem polegała na unikaniu uderzeń frontowych i zastosowaniu ataków na poszczególne ministerjalne patrole. Taktyka ta dała Panom niekiedy sukcesy, które były tylko pozorne. Prócz zwykłej broni usiłujecie Panowie, zastosować i broń gazową, gazy duszące. Chcecie, Panowie, by tumany, wytworzonego tu politycznego gazu zatruły atmosferę Polski. Rząd nie podaje rachunków — z tem hasłem chce się pójść w kraj. Stwierdzam wobec całego kraju. że rachunki państwowe za ub. lata budżetowe nie są okrywane żadną tajemnicą. Rząd złożył je w N. I. K. do zdania sprawy z pieniężnej gospodarki rządu. Zgodnie z dotychczasowemi mojemi oświadczeniami, przekroczenia budżetowe za 1927/28 r. przedłożył rząd parlamentowi równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres po zatwierdzeniu tych ostatnich przez N. I. K.

Nietylko jako szef rządu, lecz przedewszystkiem jako członek parlamentu, nie doradzam Panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez Panów odcinku.

Na tem dyskusję przerwano, poczem izba przystąpiła do głosowania imiennego. Zgłoszone zostały dwa wnioski: posła Woźnickiego o odesłaniu do komisji i drugi o przejście do porządku nad wnioskiem. Głosowanie nad pierwszym wnioskiem przesądziło losy drugiego. Za odesłaniem do komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciwko 132, 6 kartek oddano czystych.

Marszałek, ogłosiwszy wyniki głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do komisji budżetowej, zważywszy, że sprawa nosi charakter wybitnie budżetowy, Po krótkiej dyskusji propozycję marszałka niemal jednomyślnie przyjęto. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny

Rezolucja socjalistów polskich.

We wtorek zakończyła w Warszawie dwudniowe obrady rada naczelna PPS. W rezolucjach przyjętych po długiej i ożywionej dyskusji, PPS. występuje w tonie stanowczym, przeciwko projektowi konstytucji klubu BB., kwalifikując go jako zamach na prawa ludu, zmierzający do zmiany obecnego ustroju demokratycznego, na ustrój oparty o samowładztwo biurokracji. PPS. stwierdza dalej, że nadszedł czas rozstrzygnięć zasadniczych w walce o demokrację i wzywa masy do odparcia zamachów na podstawy jej istnienia. Rezolucja stwierdza dalej, że walka nie może się ograniczyć do terenu parlamentarnego, ale musi mieć charakter masowy przy współpracy partyj socjalistycznych mniejszości narodowych i demokratycznych żywiołów społeczeństwa polskiego.

Wieści o dyktaturze w Niemczech.

Jak donosiliśmy, w niemieckich kołach parlamentarnych krążą alarmujące pogłoski o rzekomych tendencjach w kierunku ogłoszenia dyktatury. Duże wrażenie wywołał fakt, że kanclerz Müller ogłosił na łamach demokratycznego „Morgenpost“ artykuł, w którym wystąpił z polemiką przeciwko systemowi dyktatorskiemu i wskazał na niebezpieczeństwo i ujemne strony takiego systemu, podkreślając konieczność parlamentaryzmu, jako jedynego ze sposobów rządzenia w Niemczech. W artykule swym kanclerz wypowiada apel pod adresem wszystkich stronnictw niemieckich, aby w swej działalności kierowali się poczuciem odpowiedzialności wobec całości państwa.

Przewodniczący frakcji socjalistycznej poseł Bretscheid zamieścił na łamach „Vorwärts‘u“ artykuł o sytuacji wewnętrznej p. t. „Dość tego“, w którym apeluje do centrum i niemieckiej partji ludowej, aby zaniechały niezrozumiałej kłótliwości.

Ile w tych pogłoskach jest prawdy, trudno stwierdzić. W każdym razie trudności w utworzeniu wielkiej koalicji, a przytem wznowiona działalność polityczna Stahlhelmu muszą nasuwać pewne obawy co do przyszłego rozwoju stosunków w Niemczech.

Dookoła opróżnienia Nadrenji.

Tygodnik londyński „The new statesman“, który jest organem partji pracy i wyrazicielem polityki przywódcy Macdonalda twierdzi, że angielska opinja publiczna jest w gruncie rzeczy przeciwna dalszej okupacji Nadrenji. Wobec tego, że ogólnie spodziewane jest przy nadchodzących wyborach do parlamentu zwycięstwo partji pracy, należy — zdaniem tygodnika — liczyć się z rychłem wycofaniem wojsk angielskich z Nadrenji, co pociągnie za sobą także ustąpienie stamtąd wojsk francuskich.

Zamieszczając wywody tygodnika angielskiego, socjalistyczny „Vorwärts“ twierdzi, że jeśli spełnią się przewidywania co do zwycięstwa partji pracy przy wyborach, w takim razie Niemcy będą socjalistom angielskim zawdzięczali opróżnienie Nadrenji.

Kto ma słuszność?

Wszystkie pisma wiedeńskie poświęcają artykuły wstępne niedzielnym demonstracjom bojówek partyjnych. Pisma liberalne stwierdzają, że ludność swojem powściągliwem zachowaniem okazała, że życzy sobie rozbrojenia bojówek. Pisma socjalistyczne oświadczają, że dzień wczorajszy dał dowód, iż Wiedeń jest czerwony i pozostanie czerwony. Chrześcijańsko - społeczni natomiast twierdzą, że demonstracje Heimwehry były koniecznością, bo przekonano się, że socjaliści nie są panami sytuacji.

Nie wiadomo, kto ma słuszność!

Dawne metody żyją.

Donosiliśmy już o tem, że jeden z dzienników holenderskich ogłosił tajny układ wojskowy, zawarty między Francją a Belgją. Główne punkty tego układu zawierają postanowienia co do wspólnej akcji wojskowej na wypadek, gdyby Francja znalazła się w stanie wojennym z jakiemkolwiek państwem, wspomaganem przez Niemcy. W tym wypadku Belgja zobowiązuje się przyjść Francji z pomocą z całą swoją siłą zbrojną. Tak samo Francja z całą swą armją obowiązuje się wspierać Belgję na wypadek wojny belgijsko-niemieckiej. Tak Francja, jak i Belgja zobowiązują się zarządzić natychmiastową mobilizację, jeśliby jakiekolwiek państwo, popierane przez Niemcy, zamierzało zmobilizować swą armję. Układ przewiduje również pomoc, jakiej ma udzielić Belgja na wypadek wojny francusko-włoskiej. Zawiera on również szczegółowy plan ofensywy na Niemcy, który przewiduje nieposzanowanie neutralności Holandji.

Jak było do przewidzenia, tak francuska, jak i belgijska prasa nazywa doniesienie to fałszerstwem. W każdym razie jest to bardzo smutny objaw, że w okresie wysiłków do zaniechania w przyszłości wojen, państwa zawierają podobne układy, lub że istnieje możliwość puszczania w świat podobnych wieści, nawet jeśli one są nieprawdziwe.

Poselstwa uciekają z Afganistanu.

Dziennik angielski „Times“ w związku z opuszczeniem Kabulu przez poselstwa angielskie stwierdza, iż kierunek polityki angielskiej względem Afganistanu w niczem się nie zmienił. Rząd angielski uważa jednak, iż jest bezcelowem utrzymywanie przedstawicielstwa w kraju, o nieustalonym rządzie. Dziennik donosi również, że poselstwa tureckie i perskie pozostają nadal w Kabulu. Zaś co do poselstwa sowieckiego, to w tej chwili nic nie wiadomo.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

44) —o— (Ciąg dalszy).

W dwie godziny później byli już w Katowicach, gdzie zajechali przed hotel Savoy. W ciepłym pokoju poczuł się Czerwiński zupełnie dobrze po trudach, jakie w ten dzień przebył w Krakowie. Z uczuciem ulgi myślał o wędrówce nad brzegiem Wisły, gdzie przenikliwy zimny wiatr dawał mu się porządnie we znaki. A potem ta jazda taksówką bez karoserji, krytą tylko płótnem, w którem były celuloidowe szyby. Przewiewało w tem nieszczelnie zamkniętem pudle uczciwie i Czerwiński przeziąbł nie na żarty.

— Alem się im wymknął! — mruczał sam do siebie, myśląc z dużem zadowoleniem o tem, że jednak zdołał ujść dobrze zorganizowanej pogoni. Bo zdawał sobie sprawę z tego, że tylko cudem uniknął aresztowania.

Inna rzecz, że o Barczu myślał z wielkiem uznaniem, podziwiając wprost jego intuicję.

— Tak, jakby obmyślił niezawodnie, że nigdzie indziej mię nie dostanie, jak na dworcu. Trzeba tylko cudownego trafu, żem w porę spostrzegł ten potrzask.

Nazajutrz już około dziewiątej godziny wyszedł Czerwiński z hotelu, nie wyrównując rachunku, żeby nie zwracać na swą osobę uwagi służby. Postanowił dostać się jak najprędzej nad granicę niemiecką, żeby ją przekroczyć nie w punkcie, przeznaczonym na ten cel, lecz pokryjomu. Obawiał się bowiem, że policja graniczna została już zawiadomiona o rozkazie aresztowania go.

Żeby wykonać ten zamiar, musiał Czerwiński albo porozumieć się z zawodowymi przemytnikami, albo znaleźć taki odcinek, na którym by mógł przekraść się niespostrzeżenie. Tam na drugiej stronie nie obawiał się już niczego, gdyż posiadał legalny paszport, zaopatrzony w niemiecką wizę.

Rozważając tę kwestję, przyszedł do przekonania, że niema co ryzykować próby samodzielnego przekroczenia granicy, że zatem lepiej będzie udać się pod opiekę przemytników. Wiedział, że w pewnym żydowskim sklepie przy ulicy Młyńskiej można dostać towary przemycane bez cła z Niemiec, a przez to tańsze, niż w innych handlach. Wnioskował z tego, że właściciel musi mieć stosunki z ludźmi, trudniącymi się szmuglem. Poszedł więc tam i udawał, że ma zamiar zakupić kilka droższych przedmiotów. Zakupiwszy towar, odezwał się do kupca, niby niechcący:

— Towary to pan potrafi przewieźć przez granicę, ale ludzi, to chyba nie.

— Dlaczego nie? Dla mnie każdy zarobek dobry.

— Ileżby kosztował taki interes?

— Powiedzmy pięćdziesiąt złotych w jedną stronę.

— Zgoda. Oto pieniądze. Za powrót zapłacę osobno.

— Zrobione. Chce pan pokwitowanie?

— A nie boi się pan?

— Nie. Pan źle patrzy z oczu, to i niema obawy, żeby pan sam chciał leźć w oczy władzy. A co do tego powrotu, to też bajki. Ja wiem, że pan coprędzej chce stąd, nie poto, żeby wracać.

— O, pan się dobrze zna na ludziach. Musi pan sam być łotr pierwszej klasy.

— Zawsze swój swego pozna — zaśmiał się żyd cynicznie. — Ale teraz muszę pana dokładnie objaśnić, gdzie ma pan pojechać, żeby się spotkać z moim człowiekiem.

— Gadaj pan, a prędko.

— Nu, tak się znowu nie pali. Otóż pojedzie pan do Knurowa, najlepiej koleją, bo jadąc autem zwróciłby pan na siebie uwagę. Gdy pan wyjdzie z dworca, pójdzie pan ku kopalni „Foch.“ Po drodze, niedaleko szpitala spółki brackiej, zobaczy pan oberżę i piekarnię w jednym lokalu. Wejdzie pan tam i usiądzie w pokoju na prawo, tuż przy drzwiach. Możliwe, że będzie tam już siedział czarny mężczyzna z małemi, także czarnemi wąsami, w bronzowem, aksamitnem ubraniu w prążki, z długiemi butami. Gdyby go nie było, zaczeka pan na niego. Odezwie się pan do niego: „Danielu, mam dla was ukłony od Rosenzweiga“, to on odrazu będzie wiedział, o co chodzi, bo ja pouczę go, zanim pan stąd wyjedzie. Będę z nim mówił za godzinę. Dla zachęty może mu pan dać parę złotych.

Zaraz po południu wyjechał Czerwiński koleją do Knurowa, jednak z ostrożności nie wsiadł do pociągu na dworcach w Katowicach, lecz pojechał taksówką do Ligoty.

W Knurowie wypytał się o szpital spółki brackiej, a idąc w tamtą stronę, wypatrywał oberży, połączonej z piekarnią. Znalazł ją bez trudu i wszedł do wnętrza, kierując się wprost do bocznego pokoju. Przy stoliku, tuż obok drzwi, zobaczył odrazu osobnika, którego wygląd zgadzał się w zupełności z opisem żyda. Nie tracąc czasu, zagadał go zaraz, wypowiadając formułkę, której go nauczył kupiec:

— Danielu, mam dla was ukłony od Roscnzweiga.

Chłop zmierzył go wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Miesiąc marzec pośw. czci św. Józefa i pokucie

Piątek
1
marca

Swięto Prześcieradła Chrystusa P.

Św. Albina, biskupa, wyzn., † 530.
Św. Swiberta, biskupa, † 807.

SŁOW.: BUDZISŁAW.

Onego czasu przyszedł Józef z Arymatei, wybitny radca Sanhedrynu do Piłata i poprosił o Ciało Jezusa. A kupiwszy prześcieradło i zdjąwszy Go, obwinął prześcieradłem i złożył w grobie. (Marek XV. 43, 45 z of. dnia.)

Zdanie: Codziennie mówimy w pacierzu: „Bądź wola Twoja“ — a gdy nam przychodzi spełnić wolę Bożą, jakże nam ciężko!

Rocznice: 1058 Bolesław Szczodry czyli Śmiały wstępuje na tron polski, mając lat 19. — 1456 urodziny Władysława II Jagiellończyka, pierwszego syna Kazimierza Jag. Od r. 1471 był królem czeskim, a węgierskim od r. 1491. Umarł r. 1516. — 1556 wydanie przez Zygmunta Augusta pod naciskiem legata papieskiego Alojzego Lippomano, biskupa Werony dwu dekretów przeciwko innowiercom. — 1634 Moskale składają broń pod Smoleńskiem. — 1792 śmierć cesarza austrjackiego Leopolda II. — 1824 zamknięcie szkół w Kiejdanach. — 1926 pożyczka holenderska 25 milj. dolarów na rozbudowę miast polskich. — 1928 pogrzeb ks. prob. Jana dr. Chrząszcza (Jana Wiejskiego) w Pyskowicach.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.29, zach. o godz. 17.25. — Księżyc wsch. o godz. —.—, zach. o godz. 8.46. Wenus z Jowiszem na równej deklinacji.

Długość dnia: 10 godz. 56 min.

Zmiany powietrza: łagodne, lekkie opady. — Jutro: śnieg, mróz, wietrzno.

Przepowiednia pogody na miesiąc marzec: w tym miesiącu będzie wiatru barwiele, wilgoci i mgły.

Baczność lubownicy śpiewu ludowego.

Czynione są starania, aby wydać kilka tanich śpiewniczków ludowych na jeden lub dwa głosy przystępnych dla ogółu. Śpiewniczki te mają zawierać prócz piosenek narodowych, piosenki górnicze i strażackie, jak również wesołe. Wzywa się niniejszem wszystkich lubowników śpiewu a szczególnie górników, aby podawali do redakcji znane im piosenki górnicze czy strażackie, które nie są jeszcze drukowane, lub też są nieznane ogółowi, a mogłyby być użyteczne. O ile możność, należy podać także melodję lub podać swój dokładny adres, poczem interesant porozumie się już osobiście. Śpiewniczek górniczy (ludowy) jeszcze nie istnieje, a jest konieczny, aby nasze ludowe piosenki górnicze były używane wszędzie. Śpiewniczki będą wydane po to, aby rozpowszechniać pieśń polską, a nie dla zysku, więc będą bardzo tanie, to jest dla ogółu przystępne. Każdy więc, o ile może, powinien się przyczynić do urzeczywistnienia tegoż idealnego celu. Piosenki należy przesyłać w kopercie do redakcji gazety naszej z dopiskiem „Śpiewniczek“.

— **Po niebywałych mrozach.** W tych dniach po raz pierwszy od 19 stycznia roku bieżącego temperatura podniosła się powyżej zera. Niestety to znaczne ocieplenie trwało tylko przez kilka godzin, mianowicie w miniony wtorek 26 lutego. Obecnie znowu nadeszły dość silne mrozy — chociaż stoimy na progu miesiąca marca. — W Zakopanem padał deszcz przez kilka godzin. Śnieg tajał. Mamy już za sobą 40 dni niebywałych mrozów, więc zima wkrótce musi ustąpić. Tymczasem jednak wszystko jeszcze pokryte jest śniegiem, a po wsiach studnie wyglądają jak lodowcowe straszydła.

Województwo śląskie

* **Urlopy robotników - metalowców.** Jak donosiliśmy, ministerstwo pracy i opieki społecznej podpisało rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej od dnia 1 lutego roku bieżącego orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach z dnia 5 grudnia 1928 r. w sprawie uregulowania odszkodowania dla robotników korzystających z przysługujących im urlopów wypoczynkowych a zatrudnionych w górnośląskim przemyśle żelaznym i metalowym. Na podstawie tego orzeczenia umowa taryfowa dla hut żelaza i metalu Województwa śląskiego otrzymuje następujące brzmienie w § 4:

„Za czas trwania urlopu otrzymują robotnicy, pracujący na dniówkę, normalne pobory, natomiast robotnicy, pracujący w akordzie — wynagrodzenie, odpowiadające przeciętnemu zarobkowi akordowemu za ostatni miesiąc, poprzedzający dzień rozpoczęcia urlopu. W obydwóch wypadkach robotnicy otrzymują dodatki socjalne jak domowe, na dzieci i t. d.“

* **Rozbudowa sieci telefonicznej.** W okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów w Katowicach prowadzone są obecnie prace około rozszerzenia sieci telefonicznej i stworzenia lepszych połączeń Katowic z szeregiem miast. Między innemi w najbliższym czasie zbudowana będzie piąta linja Katowice - Kraków, dzięki czemu Lwów otrzyma bezpośrednio połączenie z Cieszynem oraz ulepsza się komunikację telefoniczną z Zagłębiem Dąbrowskiem.

* **Spadek wydobycia węgla.** Wydobycie węgla w rejonie śląskim w pierwszej dekadzie lutego b. r. wyniosło 729.857 tonn co przy 7 dniach roboczych daje na 1 dzień 104.265 tonn. W stosunku do stycznia i grudnia oznacza to spadek o 10 proc., wzgl. o 11 proc. Ten dość poważny ubytek w wydobyciu węgla, niczem nieuzasadniony wokresie wzmożonych mrozów i silnego głodu węglowego w kraju, jak i dużego zapotrzebowania zagranicy, przypisać należy ograniczeniu ruchu na kolejach i małej ilości podstawionych węglarek.

* **Rynek pracy na Śląsku.** W tygodniu od 13 do 20 lutego bezrobocie w województwie śląskiem zmniejszyło się o 133 osób i wynosi obecnie 26.771 bezrobotnych. Zasiłki pobiera 15.387 osób.

* **Poprawa transportu węgla śląskiego.** W ostatnich dniach wysyłka węgla na kopalniach śląskich poprawiła się znacznie, tak samo dalszy transport węgla na rynek wewnętrzny i w kierunku Gdyni oraz Gdańska. Według ostatnich obliczeń przybyło do Gdańska 439.924 tonn z czego przeładowano na statki razem z węglem pozostałym 452.797 tonn. Do Gdyni przybyło 177.029 tonn z czego przeładowano na statki 188.847 tonn. Razem więc w Gdańsku i w Gdyni przeładowano w styczniu 641.644 tonny węgla. Pomimo trudności w ruchu, wywołanych silnemi mrozami i śniegami, przeładunek węgla eksportowego zwiększył się w porównaniu z miesiącem grudniem ub. roku o 63.000 tonn.

* **Obowiązki naczelników gmin.** Na zasadzie artykułu 21 ustawy o monopolu tytoniowym, wójtowie (naczelnicy gmin) obowiązani są współdziałać w przyjmowaniu zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu, wspierać organa, powołane do nadzoru nad uprawą tytoniu, w wykonywaniu ich czynności, uczestniczyć na żądanie tych organów w ich czynnościach, wreszcie podawać zgodne z prawdą informacje w sprawach uprawy tytoniu. Zarządom gmin wypłacać będzie Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego za każdy dzień asystencji, udzielonej na żądanie organów nadzorczych monopolu tytoniowego, wynagrodzenie w wysokości 5 złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dziecko przed sądem.) Przed sądem w Katowicach odbyła się niezwykła rozprawa. Stawał 12-letni chłopak z Siemianowic. Ma piękne imię, bo nazywa się Ludwik. Akt oskarżenia zarzucił malcowi kradzież, popełnioną na ładowni kolejowej w Siemianowicach. Ludwik i jego kolega przywłaszczyli sobie zapas nowego żelaza. Na rozprawie chłopiec nie przyznał się do winy. Zeznał on, iż przyglądał się tylko, jak jego kolega kradł żelazo. Sędzia zwrócił się do matki oskarżonego, która swego synka przyprowadziła na rozprawę, aby wpłynęła na malca, by nie odpowiadał w sposób nie przyzwoity. Ludwik sam został uwolniony od kary wskutek braku dowodów.

— (Chciał być krawcem.) Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa przeciw 30-letniemu G., który w minionym roku został przytrzymany przez policjanta właśnie w tym momencie, gdy usiłował sprzedać futro wartości 1400 zł. Przy aresztowaniu oświadczył, że jest przecież majstrem krawieckim, przeto ze swojemi rzeczami może robić co chce, nawet do wody wrzucić, nietylko sprzedać! Przyciśnięty do muru oświadczył, że płaszcz otrzymał od pewnego pana. Nazwiska tego „dobrodzieja“ jednakże nie mógł podać. Śledztwo ustaliło, że kożuch został skradziony podczas włamania, a sprawcą tej kradzieży był właśnie oskarżony G. Sąd skazał podsądnego na jeden rok więzienia. Zasądzony oświadczył, że będzie apelował do wyższej instancji sądowej — chociażby musiał za to życiem przypłacić!

Dąb pod Katowicami. (Walne zebranie Sokoła.) W poprzednią niedzielę odbyło się walne zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ Dąb w sali Piotra Kosza. Przewodniczył prezes Podbioł. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes drh. Maciejczyk, Piotr Kosz zastępca prezesa, Piotr Podbioł sekretarz, Alojzy Podbioł zastępca sekretarza, Grzesiczek skarbnik, Czampel gospodarz, Szott Leon naczelnik, Wincenty Grabiwoda chorąży, rewizorzy Piecyk i Gediga, sąd honorowy: Gryglewicz, Klara Grabiwoda, Górnikiewicz i Wojtczak. Po dokonanym wyborze przewodniczący walnego zebrania zdał dalsze prowadzenie zebrania w ręce nowo obranego prezesa. Drh.-prezes apelował do wszystkich druhów o współpracę. Następnie przemówił w krótkim zarysie o wszechsłowiańskim zlocie. Po odśpiewaniu „Ospałego“ zakończono walne zebranie.

Mysłowice. (Daremny trud.) Podczas jednej z minionych nocy dobijali się złodzieje do biura K. przy ulicy Dworcowej, naprzeciw Banku niemieckiego. Drzwi wyłamano, lecz złodzieje musieli odejść z próżnemi rękoma, gdyż w szafie ogniotrwałej nie znaleźli ani jednego grosza. Policja jest na tropie sprawców włamania.

Janów w Katowickiem. (Przemytnictwo tytoniu.) Urzędnicy śląkiej straży granicznej onegdaj nad ranem dostrzegli w lesie obok Janowa pewnego osobnika, niosącego dużych rozmiarów paczkę. Na wezwanie straży mężczyzna usiłował zbiec i zatrzymał się dopiero po oddaniu kilku strzałów przed strażą graniczną. Jak się okazało, jest to mieszkaniec Mysłowic, nazwiskiem Konrad Przybyła. Przy przytrzymanem znaleziono większą ilość wyrobów tytoniowych, pochodzących z przemytu z Niemiec. Przybyła będzie musiał zapłacić karę w wysokości 18.000 złotych.

Kochłowice w Katowickiem. (Z parafji.) Niedawno donosiliśmy w piśmie naszem o zgonie organisty Chodińskiego w Kochłowicach. W związku z tą notatką donosimy, że parafja kochłowicka otrzymała nowego organistę w osobie p. Geringa. Jest on dobrze znany parafjanom kochłowickim, gdyż w ciągu całego roku grywał on w tutejszym kościele parafjalnym na organach jako zastępca organisty Chodińskiego.

Bielszowice w Katowickiem. Z miejscowego T. C. L.) W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie T. C. L. Sprawozdanie czynności całorocznej wypadło bardzo dodatnio. Biblioteka funkcjonuje doskonale, co świadczy o niewymownej pracy społecznych pracowników miejscowych. W głównej części, cała omal akcją oświatową kierują miejscowe nauczycielki i nauczyciele, którym na tem miejscu należy wyrazić uznanie za ich pracę i poświęcenie. W szczególności podziękować należy prezesowi i bibljotekarzom, którzy niemało dołożyli starań, aby z bibljoteki był pożytek ogólny. Należy zaznaczyć, iż bibljoteka liczy blisko 3000 książek. Nowy zarząd postanowił utworzyć stale otwartą czytelnię dla publiczności. Plan ten, jak wykazują prace przygotowawcze, zostanie przeprowadzony, ponieważ kopalnia bielszowicka, która chętnie pomaga, i tutaj już dała przyrzeczenie swej umowy. Będziemy więc w tym roku mieć otwarty lokalik urządzony z czytelnią wszystkich możliwie zebranych gazet i czasopism i do tego bardzo przystępny, bo na bardzo ruchliwej ulicy. W lokalu tym mieścić się będzie równocześnie bibljoteka. Wobec tego apelujemy do wszystkich obywateli, aby popierali te zamierzania idealne i przyczynili się do ich urzeczywistnienia przez przystąpienie na członków, wspierających ze składką roczną 12 złotych. Towarzystwo jest zupełnie apolityczne, niemoże więc być mowy o jakichkolwiek wpływach w kierunkach politycznych czy partyjnych na członków towarzystwa. Niechaj więc obywatelstwo zrozumie ten wzniosły cel i przystąpi gremjalnie do T. C. L. Na członków przyjmują: prezes Ogiermann, dyrekcja kopalni, sekretarz, nauczyciel p. Sikora i skarbnik p. Wiełgosz.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Smutny wypadek.) Wdowa K. z ul. Wodnej, okaleczyła swoją pasierbicę łopatką od pieca tak niebezpiecznie, że dziewczynę musiano odwieźć do lecznicy. Dziewczyna prosiła macochę, by pozwoliła jej wyjść na świeże powietrze. Było to o godzinie 8 wieczorem. Matka odmówiła. Z tego powodu wywiązał się spór. Sprzeczka zaś zakończyła się niebezpiecznem okaleczeniem dziewczyny. W lecznicy stwierdzono wstrząs mózgu. Sprawa zostanie skierowana do sądu.

— (Skutki niezgody.) Na ulicy Gimnazjalnej w Król. Hucie wywiązała się sprzeczka między dwoma wyrostkami. Podczas sprzeczki Eryk W. został pchnięty przez swego przeciwnika i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Okaleczonego odwieziono do lecznicy. Sprawę skierowano do sądu.

— (Okaleczony przez policjanta.) Zamieszkały w Wielkich Hajdukach Adolf Winkler stawiał opór podczas aresztowania, następnie usiłował rozbroić urzędnika policji. Winkler został okaleczony szablą przez urzędnika policji.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Aresztowanie awanturnika.) Do mieszkania Piotra Kwiotka przy ulicy św. Stanisława wszedł 21-letni Jan B. Zaledwie przestąpił próg izby, B. rzucił się na Kwiotka i zadał mu 7 pchnięć jakiemś ostrem narzędziem. Następnie awanturnik okaleczył także Herberta Kwiotka, który pospieszył z pomocą swemu ojcu. Policja odstawiła sprawcę do więzienia sądowego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z życia Związku Pszczelarzy.) Przed kilku dniami umieszczono w „Katoliku" obszerne sprawozdanie z walnego zebrania Związku Pszczelarzy nad Brynicą. Korespondent słusznie zaznaczył, że członkowie związku są zadowoleni z czynności dotychczasowego zarządu. Wszyscy wykorzystali każdą sposobność, by pracować dla dobra związku. Po zjazdach pszczelarzy i zebraniach głównego zarządu zawsze zdawali obszerne sprawozdanie członkom. Na zebraniach związku, oprócz załatwienia związkowych spraw, prezes Bałdzik i sekretarz Maroń wygłaszali pouczające wykłady. Członkom służono radą i wskazówkami. Z poradni związku członkowie czysto i chętnie korzystali. Na wędrownych zebraniach, które odbyły się w Wielkiej Dąbrówce, w Kozłowej Górze i Ostroźnicy, wspólnie ze Związkiem pszczelarzy w Tarnowskich Górach pokazywano, jak w pasiekach należy pracować. Składki członków nie są wysokie. Ze składek tych zarząd opłaca ubezpieczenie pszczelarzy od szkód. Dzięki oszczędnej gospodarki zarządu zwłaszcza skarbnika sztygara Dyrgały, zakupiono za oszczędności ul Dandana ze Lwowa. Ul ten jako ul związkowy, umieszczono w pasiece sekretarza p. Flaka w Kozłowej Górze i obsadzono rojem, ofiarowanym przez drugiego prezesa p. Osadnika. Ul służy na cele doświadczalne; zyski płyną do kasy związku. O przybory pszczelarskie troszczy się gospodarz związku p. Franczok, który zawsze wynajduje tanie źródła zakupu, aby członkom umożliwić nabycie potrzebnych materjałów. Każda wieś posiada w zarządzie członka, który znów w swojej wsi służy radą i wskazówkami, zwłaszcza nowym bartnikom. Abonowany chętnie przez członków „Pszczelarz Śląski" przestał wychodzić. Związek pszczelarzy, który szerzy oświatę pod każdym względem, jest także podporą polskości na polskim Śląsku.

Bartnik.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Tydzień Kresów Zachodnich.) W niedzielę, dnia 24 lutego naczelnik gminy i prezes p. Pudlik zagaił uroczyste posiedzenie Z. O. K. Z. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zebrania określił prezes działalność i zadanie związku wogóle, a szczególnie w Wielkich Piekarach i uzasadnił potrzebę urządzenia Tygodnia Obrony Kresów. Szczególną uwagę zwrócono na owocne prace Z. O. K. Z. odnośnie do uświadamiania rodziców polskich, wskutek czego liczba dzieci zgłaszanych do szkół mniejszościowych stale się zmniejsza, o czem donosiły także polskie gazety. W dalszym ciągu nadmienił p. prezes, iż tak, jak w ubiegłym roku będzie także i w tym roku pewna ilość dzieci wysłana na kolonje letnie kosztem Z. O. K. Z. W ubiegłym roku wysłano z Wielkich Piekar na kolonje letnie około 120 dzieci. Po tych wywodach przystąpiono do wyboru specjalnej komisji dla zbierania składek, do której zostali jednogłośnie wybrani pp. Mazur, Adamczyk i Baron. Po wyborze komisji zaprosił p. prezes wszystkich obecnych do miejscowego Ogniska na wykład. Po odśpiewaniu „Roty" posiedzenie zakończono. Następnie udali się zebrani do miejscowego Ogniska, gdzie kierownik szkoły p. Kubica wygłosił bardzo piękny i treściwy wykład pod tyt.: „Wielcy Polacy - Ślązacy". Huczne oklaski zebranych były podziękowaniem za tak pięknie wygłoszony i treściwy wykład, który tutejszemu obywatelstwu pozostaje długo w pamięci.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono dnia 27 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych, za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 lutego za: 100 franków francuskich 34.75 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.09 złotych; 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 lutego 1929 r.

Żyto 33.65—34.15, pszenica 43.75 do 44.75, jęczmień na przemiał 32.50—35.50, owies 30.25—31.25, osucie żytnie 25.25 do 26.25, osucie pszeniczne 25.50—26.50, mąka żytnia 48.25, mąka pszeniczna 61.50, groch Wiktorja 62—67, wyka 41—43, peluszki 39—41.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Proces o pobicie naczelnika gminy.) Niezamężna, a leciwa Fr. Brzezinkówna z Orzupowic złożyła podanie u naczelnika gminy, adresowane do urzędu dobroczynności czyli opieki nad ubogimi. Równocześnie prosiła „ojca gminy", by poparł jej prośbę. Czas upływał, a o wsparciu nic nie było słychać. Z tego powodu Franciszka Brzezinkówna zaczęła się niecierpliwić i dość często upominała naczelnika gminy. Dnia 2 września 1928 r. przybyła do jego mieszkania. Sołtys niestety, leżał w łóżku, bo był chory. Waleczna kobieta nie zważała na stan zdrowia sołtysa, lecz wpadła do izby i zbiła chorego. Fr. Brzezinka odpowiadała przed sądem w Rybniku. Rozprawa była nader ciekawa. Oskarżona kilka razy położyła się na podłogę i udawała omdlenie. Sąd nie zważał na jej udaną słabość, lecz skazał ją na 3 tygodnie więzienia. Karę odroczono na jeden rok.

— (Znowu ucieczka obłąkanego.) Z tutejszego zakładu dla obłąkanych uciekł chory na umyśle Gerhard Stach. Obłąkany pochodzi z Czechosłowacji. W jaki sposób Stach przedostał się poza mur okalający cały zakład, dotychczas nie stwierdzono.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Kuprzestrodze.) Kupiec Fr. J. z Rydułtów miał jakiś interes w urzędzie skarbowym w Rybniku. Ponieważ załatwienie sprawy wydawało mu się zbyt długo, przeto „mamrował" coś w obecności urzędnika. Ów urzędnik wyprosił sobie takie zachowanie. Na to odpowiedział kupiec: „Pisz dalej! Co Cię to obchodzi!" W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem. Kupiec został skazany za obelgę wskutek słówka „ty" (!) na 50 złotych kary pieniężnej.

Pszów w Rybnickiem. (Z życia związku młodzieży.) W minioną niedzielę odbyło się w szkole powszechnej I. zebranie starszej młodzieży, która dawniej była zorganizowana w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, oddział członków młodszych. Komendant związku nauczyciel Karuga wygłosił referat na temat: „Praca starszej i młodszej młodzieży w Stowarzyszeniu". Następnie omówiono powody zatamowania ruchu młodzieży w tej miejscowości. Zastanawiano się również w jaki sposób należy pracować, by stowarzyszenie młodzieży było tak silne jak przed 2 laty. Sekretarz magistracki Krzemień przyjął obowiązki opiekuna Związku. Wspólnie z druhami Sową i Grelą rozpoczynie on pracę celem rozwoju Stowarzyszenia. Po omówieniu spraw sportowych zebranie zamknięto.

Wielepole w Rybnickiem. (Zasądzenie sprzeniewiercy.) Arkadjusz Kowalski z Sosnowca był książkowym w cegielni Wolffa w Wielepolu. Było to w roku 1927. W tym to czasie Kowalski skradł 4 tysiące 200 złotych na szkodę Wolffa. Oprócz pieniędzy przywłaszczył sobie rewolwer. Stary Kowalski, bogaty kupiec, wynagrodził stratę Wolffa. Kilka razy sąd wzywał sprzeniewiercę na rozprawę. Lecz on nie stawił się, bo zapewne przypuszczał, że skoro ojciec skradzioną kwotę wrócił, to wszystko jest w porządku. W tych dniach nareszcie odbyła się rozprawa. A. Kowalski został skazany na 2 lata więzienia przy natychmiastowem aresztowaniu.

Boguszowice w Rybnickiem. (Zasądzony o kłusownictwo.) Sąd gródzki w Rybniku rozpatrywał w tych dniach sprawę o kłusownictwo. Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik Józef Grenadier z Boguszowic. Na pewnem polu niedaleko wsi rozległy się dwa strzały. Przechodnie widzieli, jak brat oskarżonego w tym momencie gonił kulawego i okaleczonego zająca. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu fuzję myśliwską. Lecz pomimo tych poszlak podsądny nie przyznał się do winy. Chociaż innych dowodów nie było, sąd był przekonany o winie oskarżonego i Józef Grenadier został skazany na 4 miesiące więzienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego Z. O. K. Z. przy udziale 500 członków. Przewodniczył p. Jerentowski. Aptekarz p. Gajdas wygłosił referat o życiu św. Jacka, o patronie rolników św. Izydorze, następnie o astronomie Koperniku, którego Niemcy chcą sobie przywłaszczyć, chociaż był on Polakiem. Wykład p. Gajdasa był bardzo ciekawy i pouczający. Sekretarka Mieszkowska podała do wiadomości, że wielu bezrobotnych otrzymało pracę i zarobek przez pośrednictwo Z. O. K. Z. Biedni otrzymali mleko i podarunki w okresie świąt Bożego Narodzenia. Członek Michna podziękował ustępującemu zarządowi za owocną pracę w ciągu minionego roku. Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: naczelnik gminy Ziętek, prezes; dr. Wichmann, zastępca prezesa; kupiec Jurantowski, skarbnik; nauczycielka Mieszkowska, sekretarka; Teodor Luszczyk, zastępca. Rewizorzy kasy: Dziębała, Gwóźdź, Tabor. Komisja oświatowa: aptekarz Gajdas, kierownik szkoły Brzoza. Delegaci na zjazd powiatowy: Józef Szyler, Paweł Michna, Jan Taul, Ludwik Pietryga. W Radzionkowie nieomal wszystkie związki oraz nauczycielstwo, kolejarze i urzędnicy państwowi wpisali się na członków Z. O. K. Z.

— (Zmiana własności.) Willa z budynkami gospodarskiemi dyrektorowej p. Wolff'owej przy zakładzie św. Jana kupił budowniczy Kroll z Tarnowskich Gór. Nowy właściciel zapłacił za wszystko razem 20 tysięcy złotych.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Kradzież materjałów wybuchowych.) W miejscowości Ustroń nieznani sprawcy zakradli się do przedsiębiorstwa kamieniołomów Olefsohna skradli z magazynu przeszło 2 kg materjałów wybuchowych. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dokonali robotnicy z innego kamieniołomu, którzy kilka dni temu przychodzili do kierownika magazynu, chcąc wypożyczyć dynamitu, jednak spotkali się z odmową.

— (Okaleczony przez samochód.) Zatrudniony w banku Jan Antonik został przejechany przez samochód, przyczem został okaleczony. Winę ponoszą okaleczony i kierownik samochodu.

Z całej Polski.

Nowy Sącz. (Zemsta zdradzonej.) Pod koniec karnawału miał się odbyć we wsi Ptaszkowej ślub Stefana Janusia z dziewczyną z tej samej wsi. Gdy orszak ślubny zbliżał się do ołtarza z tłumu wyskoczyła niejaka Anna Sentyczówna i wyjąwszy z pod chustki ukryty tasak, uderzyła nim pana młodego. Ślub został wstrzymany, a kościół zamknięty. Zatrzymana przez policję Sentyczówna zeznała, że Januś był jej narzeczonym, uwiódł ją i czuje się ona matką. W tydzień po wypadku Sentyczówna urodziła dziecko. Kościół po ponownem poświęceniu został onegdaj otwarty. Januś przebywa w szpitalu.

Grudziądz. (Okropny wypadek robotnika.) W cukrowni „Mełno" uległ tragicznemu wypadkowi kotlarz Walenty Fischer, zatrudniony przy aparacie do spawania. Wskutek eksplozji zbiornika z tlenem, odłamek żelaza uderzył Fischera w plecy, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Radom. (Starosta na ławie oskarżonych.) W sądzie okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko staroście radomskiemu Stanisławowi Gulińskiemu. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu nieostrożne pozbawienie życia. W październiku roku minionego, starosta Guliński, prowadząc samochód sejmikowy na szosie koniecznickiej, przejechał robotnika Pieprzykowskiego, który z powodu obrażeń ciała zmarł. Sąd skazał Gulińskiego na jeden miesiąc aresztu bez zamiany na karę pieniężną.

Z dalszych stron.

Moskwa. (Niebywała ilość więźniów.) Gazety bolszewickie podają, iż za przestępstwa natury kryminalnej nie będzie się więcej zamykać przestępców do więzień, lecz skazywać ich na przymusowe roboty. Zarządzenie to stoi w związku z niebywałem przepełnieniem więzień sowieckich. Jak podaje ostatnia statystyka, w lochach sowieckich przebywa obecnie ponad 2 miljony więźniów.

Chicago. (Tragiczna śmierć zakopiańskiego górala.) Polskie gazety, wychodzące w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej donoszą o tragicznej śmierci górala z pod Zakopanego, Jana Szczerby, który przybył do Ameryki w roku 1912 i wieloletnią pracą zdołał uciułać trochę pieniędzy. 63-letni Szczerba został poprzednio dwa razy obrabowany przez nieznanych bandytów i żył ciągle w strachu, że zjawią się oni ponownie, by mu zabrać oszczędności. Pewnego wieczora zjawił się przed drzwiami mieszkania Szczerby policjant, który przyprowadził tam czterech podejrzanych mężczyzn, chcąc się przekonać, czy aresztowani są sprawcami napadów rabunkowych na Szczerbę. Kiedy policjant w ubraniu cywilnem zapukał do drzwi, Szczerba zapytał się, kto puka, a gdy otrzymał odpowiedź, że to policjant, począł strzelać i zranił go. Strzelał zaś dlatego, że bandyci, którzy go obrabowali swego czasu, oświadczyli mu również, stojąc pod drzwiami, że są policjantami, przyczem pokazali mu nawet odznaki policyjne, wobec czego wpuścił ich do mieszkania. Tym razem przypuszczał więc, że ma również do czynienia z bandytą, przedstawiającym się za policjanta, zwłaszcza, że krótki jego wzrok przyczynił się do tej fatalnej pomyłki. Policjant, który był Polakiem i znał Szczerbę, zawezwał na pomoc oddział policyjny, który położył trupem ostrzeliwującego się Szczerbę.

Do Wszystkich byłych organizatorów, komendantów oddziałów miejscowych, okręgowych i członków powiatowych P. O. W. na Górnym Śląsku.

Zarząd główny Związku Powstańców Śląskich w zamiarze nadania uroczystości 10-lecia wybuchu pierwszego powstania, która przypada na dzień 16, 17 i 18 sierpnia b. r. właściwego charakteru i znaczenia, wzywa niniejszem wszystkich byłych organizatorów P. O. W. na Górnym Śląsku, byłych komendantów oddziałów miejscowych, członków komend okręgowych i powiatowych z roku 1918 i 1919, aby do dnia 15 maja b. r. nadesłali do zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich swoje życiorysy oraz streszczony przebieg ich działalności w P. O. W. na Górnym Śląsku i w powstaniu I., II. i III. W opisach prosimy wyszczególnić czas od listopada 1918 r. do listopada 1919 r.

Powyższe dotyczy tych osób, które obecnie nie są członkami Zw. Powst. Śl. bez względu na ich przynależność organizacyjną i wyznawany kierunek polityczny.

Zarząd główny Związku Powstańców Śląskich.

Tendencyjna plotka.

Bytom. (Pat.) W ostatnich dniach w kilku dziennikach niemieckich ukazała się wzmianka, jakoby Związek Polaków w Bytomiu posiadał swe biura w gmachu Konsulatu Generalnego w Bytomiu, korzystając w ten sposób z praw ekstorjalności, przysługujących tej polskiej placówce zagranicznej. Informacja ta, rozsiewana tendencyjnie przez prasę niemiecką celem skonstruowania przeciw Związkowi Polaków w Niemczech zarzutu nielojalności wobec państwa niemieckiego, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Że wiadomość ta jest całkowicie wyssana z palca, potwierdza to również okoliczność, iż Związek Polaków ma swą siedzibę w Opolu, a nie w Bytomiu.

Porozumienie gdańsko-polskie.

Gdańsk. (Tel. wł.) Na przyjęciu, urządzonem na cześć prezesa ministrów Bartla, wygłosił prezydent senatu Sahm przemówienie, w którem wskazał na to, że dotychczasowe umowy pomiędzy Gdańskiem a Polską stanowią tylko ramy, które wymagają jeszcze uzupełnienia. Gospodarka obydwóch obszarów musi się do siebie dostosować, a warunkiem jest wzajemne poznanie się i zbliżenie. Rząd gdański proklamował jako swój program porozumienie z Polską dla dobra obu stron.

W odpowiedzi premjer Bartel, podnosząc świetność Gdańska w przeszłości, zapewnił, że rząd polski gotów jest popierać słuszne interesy gospodarcze Gdańska przy poszanowaniu jego interesów kulturalnych i zrozumieniu dla zachowania odrębności jego charakteru narodowościowego.

TELEGRAMY.

Obrady sejmu.

Warszawa. (PAT). Na wstępie środowego posiedzenia Sejmu marszałek odczytał skład komisji budżetowej, do której odesłano wniosek w sprawie pociągnięcia ministra skarbu przed Trybunał Stanu. Marszałek zaznaczył dalej, że zgodnie z ustawą o Trybunale Stanu, komisja ma złożyć Sejmowi wniosek bądź o powzięciu uchwały, stawiającej ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzucenie wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności. Komisja powinna dać ministrowi możność udzielenia wyjaśnień bądź ustnie, bądź na piśmie. Nadto może przesłuchiwać świadków i znawców, tudzież badać dokumenty, dotyczące sprawy.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie zmiany Konstytucji. Poseł Bagiński (Wyzwolenie) uważa, że projekt B. B. odsuwa lud od wpływu na Rząd. Wreszcie zapowiada, iż pozytywne propozycje klub mówcy przedłoży za kilkanaście dni.

Po dłuższej dyskusji odroczono posiedzenie.

Senat radzi nad budżetem ministerstwa skarbu.

Warszawa. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca senator dr. Szarski (BB) wskazuje, że niezadowolenie, istniejące u nas w kraju, stąd głównie pochodzi, że państwo może zapewnić obywatelom tylko stopniowy rozwój, natomiast ludność jest niecierpliwa i radaby przeskakiwać etapy. Senator Januszewski (Wyzwolenie), omawiał m. i. kwestję przedsiębiorstw państwowych. Po dłuższej dyskusji obrady odroczono do czwartku.

Odjazd ministra rumuńskiego.

Warszawa. (A. W.) We środę odjechał do Bukaresztu rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu wraz z otoczeniem. Na dworcu żegnał go minister Zaleski. Razem z ministrem odjechali do Bukaresztu poseł rumuński w Warszawie Davila i poseł polski w Bukareszcie Szembek.

Pożar pogotowia ratunkowego.

Warszawa. (A. W.) Z Łodzi donoszą, że wybuchł pożar w łódzkiem Pogotowiu Ratunkowem. Gmach wraz z jedną karetką spłonął doszczętnie.

Wykolejony pociąg.

Lubliniec. (Tel. wł.) Na linji Boronów—Kalety w powiecie lublinieckim pociąg towarowy, składający się z 23 wagonów naładowanych węglem, zdążający do Gdańska, wykoleił się przy zwrotnicy, przyczem 20 wagonów wyskoczyło z szyn. Wypadku w ludziach nie było. Ruch kolejowy został wstrzymany na 10 godzin.

Robotnicy kolejowi w Niemczech wypowiedzieli umowę zarobkową.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts" donosi, że związki zawodowe kolejarzy wypowiedziały z dniem 31 marca umowę zarobkową, zawartą z zarządem kolei. Wypowiedzenie dotyczy robotników kolejowych wszystkich kategoryj, którzy nie są urzędnikami.

Demonstracje bezrobotnych.

Berlin. (Tel. wł.) W jednym z urzędów dla bezrobotnych wybuchł zatarg pomiędzy bezrobotnymi a urzędnikiem. Wskutek tego tłum bezrobotnych usiłował wedrzeć się do biura. Wezwana policja rozproszyła tłum pałkami, raniąc kilkunastu bezrobotnych. Dokonano też licznych aresztowań.

Wybuch zbiornika benzyny.

Berlin. (PAT). W zakładach niemiecko - amerykańskiego towarzystwa naftowego nastąpił wybuch zbiornika benzynowego, zawierającego 22.000 litrów benzyny. Dach budynku nad zbiornikiem został przez siłę wybuchu zupełnie zerwany i odrzucony na odległość 100 m. Straży ogniowej udało się zapobiec rozszerzeniu się pożaru na inne większe zbiorniki. Ofiar w ludziach nie było.

Rząd angielski o tajnym układzie.

Londyn. (Tel. wł.) W parlamencie odpowiadał zastępca chorego Chamberlaina na interpelację w sprawie tajnego układu francusko-belgijskiego. Oświadczył on, że oprócz układu w Locarno nie został zawarty pomiędzy Anglją a Belgją żaden układ od czasu wojny. Nie istnieje również żaden traktat wojskowy pomiędzy angielskim sztabem generalnym a jakiemkolwiek państwem.

Sprawca fałszerstwa dokumentu.

Bruksela. (A. W.) Półurzędowa „Independance Belge" donosi, że władze wiedzą już, kto dokonał fałszerstwa t. zw. dokumentu utrechtskiego o rzekomym układzie tajnym belgijsko-francuskim. Jest nim pewien naturalizowany Belgijczyk, pochodzenia niemieckiego, który już kilka razy był skompromitowany przez niejasną akcję germanofilską. Władze starają się przyaresztować sprawcę fałszerstwa, ale dotychczas nie zdołały go ująć.

Skutki orkanu.

New Jork. (PAT). Gwałtowny orkan, który nawiedził stany południowe, stał się powodem śmierci wielu osób i wyrządził znaczne szkody materjalne. Najwięcej odczuto ten orkan w miejscowości Duncan w stanie Missisipi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. W innych miejscowościach wyrządził orkan również wielkie spustoszenia.

Z Śląska Opolskiego

Górnośląski sejmik prowincjonalny odbędzie swoje najbliższe posiedzenie prawdopodobnie w dniu 15 maja b. r. w Grotkowie. Na posiedzeniu tem mają być załatwione punkty porządku obrad, odłożone na ostatniem posiedzeniu sejmiku w Raciborzu. W związku z posiedzeniem posłowie zwiedzą prowincjonalny zakład leczniczy.

Z Bytomskiego.

Podczas naprawy rur wodociągowych spadł piekarzowi E. Mice w Rokitnicy na głowę żelazny garnek z palącym się spirytusem. W jednej chwili zajęło się na nim ubranie i byłby niechybnie zmarł okropną śmiercią, gdyby nie pomoc sąsiadów. Boleśnie poparzonego na twarzy, rękach i piersiach odstawiono do lecznicy.

*

W niedzielę 3 marca b. r. odbędzie się w **Górnikach** przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie sztuka „Karpaccy górale", czyli smutne losy młodego górala i jego matki w trzech aktach.

Z Gliwickiego.

Wycuńniczka Franciszka Muchowa w **Wojsce** ukończyła 97 rok życia. Staruszka cieszy się czerstwem zdrowiem.

*

W obejściu gospodarza Jana Jaworka w **Wojsce** zapalił się dom mieszkalny. Ogień przerzucił się na chlewy i stodołę. W płomieniach zginęły 4 krowy, koń, kilka wieprzy i kur. Oprócz tego strawiły płomienie 40 centnarów wymłóconego zboża, kilka centnarów mąki i kartofli. Dotychczas nie ustalono przyczyny pożaru.

* *

Na ulicy Kreidla w **Gliwicach** pojawił się szalony mężczyzna, który groził śmiercią każdemu, któryby się do niego zbliżył. Po wielu trudach udało się szaleńca związać i odwieźć samochodem do szpitala.

Z Opolskiego.

Na torze kolejowym tuż pod **Opolem** znaleziono w poniedziałek rano 22-letnią bezprzytomną dziewczynę. Lekarz stwierdził okaleczenie wewnętrzne. Nie wiadomo, czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też popełniono zbrodnię.

Z Głubczyckiego.

Zawieje śnieżne zeszłego tygodnia dały się dotkliwie we znaki w całym powiecie. Wielkie zaspy nagromadziły się mianowicie na torze kolejki Kietrz—Piotrowice, wobec czego ruch został wstrzymany na przeciąg jednego tygodnia. Od soboty około 200 robotników zajętych jest przy usuwaniu zasp śnieżnych. Dotychczas zdołano odkopać dwa parowozy, które utonęły w śniegu. Miejscami leży śnieg grubości 6 metrów. We znaki dałe się brak węgla, z powodu czego szkoły zostały zamknięte. Szosy są zupełnie zawiane, wobec czego ruch jest bardzo utrudniony, zaś jazda samochodami zupełnie niemożliwa.

Z Strzeleckiego.

Za namowę do krzywoprzysięstwa aresztowano na wniosek prokuratury w Opolu samotnego murarza Cz. z **Strzelec**. Aresztowanego odstawiono do tamtejszego więzienia sądowego.

Skała runęła na pociąg.

Wiedeń. (PAT). Prasa donosi z Serajewa, że niedaleko stacji Homila oberwała się skała i spadła na wagon pocztowy pociągu pospiesznego Brody—Serajewo. Wagon uległ częściowemu zniszczeniu. Podobny wypadek zdarzył się na linji Mostar—Raguza.

Parowiec na mieliźnie.

Londyn. (PAT). Stacja radiotelegraficzna w North-Foreland otrzymała od parowca angielskiego w Croxteth-Hall sygnały, zawiadamiające o grożącem mu niebezpieczeństwie. Parowiec osiadł na mieliźnie w pobliżu Sandettie-Bank i wzywa o pomoc.

Katastrofa w kawiarni.

Ateny. (Tel. wł.) Wielka kawiarnia tutejsza, pod którą znajdując się kabaret, zawaliła się, grzebiąc pod gruzami gości. Dotychczas wydobyto 20 zabitych osób. Prawdopodobnie pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary.

Szalony olbrzym.

Nowy Jork. (PAT). Na stacji Timeg-Square setki robotników, powracających do domu, ogarniętych zostało paniką, gdyż pewien robotnik olbrzymiego wzrostu i siły w napadzie nagłego szaleństwa rzucił się z nożem na trzech innych robotników, z których dwóch odniosło ciężkie rany. Szaleniec został ubezwładniony przez policję.

Z całego świata

Językowa wieża Babel.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej panuje taka wielorodność językowa, że można ją przyrównać pod tym względem do wieży Babel. Istnieje tam 20 363 gazet, z tego 2272 ukazujących się codziennie. Z pomiędzy gazet nieangielskich, — a tych jest 1083, — wychodzi 165 w języku hiszpańskim, 182 w niemieckim, 124 we włoskim, 78 w czeskim, 43 w norweskim i duńskim, 45 we francuskim, 42 w żargonie żydowskim, 19 jest portugalskich, 26 japońskich, 22 w języku krajowców na wyspach filipińskich, 16 holenderskich, 10 armeńskich, 4 albańskie, 6 arabskich, 2 flamandzkie, oraz po 1 w mowie bułgarskiej, estońskiej, łotewskiej i asyryjskiej. Ile gazet jest polskich, gazety niemieckie, z których tę wiadomość czerpiemy, nie podają, — oczywiście umyślnie, aby nie musiały przyznać, że stosunki polskie w Stanach Zjednoczonych są bardzo ożywione i bynajmniej nie ustępują pierwszeństwa stosunkom innym narodowości.

Nic nowego pod słońcem.

Za jeden z zupełnie nowych wynalazków uważa się pióro do napełniania atramentem, które w praktyce okazało się bardzo przydatnem. Wynalazek ten ma pochodzić z roku 1883 a przypisują go Amerykaninowi Watermanowi (Łotermanowi), tymczasem nie jest to rzecz tak nowa, bo już podobno przed sto piędziesięciu laty ktoś wymyślił takie pióro, chociaż może mniej praktyczne. Ale i na tem nie koniec. W grobowcach egipskich znaleziono małe rurki, które zupełnie przypominają nasze pióra, są z jednego końca zamknięte korkiem czy czemś w tym rodzaju, a z drugiej ostro zacięte jak zwykłe pióra. A więc już przed 4000 lat znane były pióra do napełniania, tylko nie wiadomo, czem je napełniano.

HUMOR.



„Pocóż chcesz fotografować ten rozbity samochód?"

„Oszczędzę przez to 10.000 złotych."

„Jakto?"

„Gdy żona moja fotografję zobaczy, napewno przestanie mnie nudzić, bym jej kupił samochód."

Teatr Polski w Katowicach.

Gościenne występy Liliany Zamorskiej.

Znana z ubiegłych lat primadonna opery katowickiej p. Liliana Zamorska, którą publiczność nasza miała sposobność oglądać w szeregu jej doskonałych kreacyj operowych, wystąpi w Teatrze Polskim gościennie tylko dwa razy, t. j. w środę, dnia 6 marca w operze „Halka“ i w sobotę, dnia 9 marca w operze „Aida“. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Mandaryn Wu“.

Zespół dramatyczny pracuje obecnie nad wystawieniem angielsko - chińskiej sztuki w 3 aktach H. M. Vernon i Harolda Ovena „Mandaryn Wu“. Tytułową postać kreować będzie dyr. art. dramatu Wacław Nowakowski. Reżyseruje p. Marjan Bogusławski. Dekoracje i kostjumy projektu znakomitego artysty-malarza i dekoratora Teatru Polskiego w Warszawie p. Karola Frycza.

Repertuar:

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 3.30 po południu.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 7.30 wieczór.

Sobota, dnia 2 marca „Noc w Wenecji“ o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 3 marca „Pomsta Jontkowa“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 marca „Jej Tancerz“ o godz. 7.30 wieczór.

Wtorek, dnia 5 marca „Manon“, 7.30.

Środa, dnia 6 marca „Halka“, gościnny występ L. Zamorskiej.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Noc w Wenecji“, Król. Huta.

Sobota, dnia 2 marca „Piękna żonka“, Rybnik.

Poniedziałek, dnia 4 marca „Piękna żonka“, Bytom.

Koncert symfoniczny.

Związek Zawodowy Muzyków postanowił zorganizować orkiestrę symfoniczną dla szerzenia kultury muzycznej wśród szerokich mas społeczeństwa i młodzieży szkolnej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwszy inauguracyjny koncert tej orkiestry w sile około 100 muzyków zawodowych, pod batutą dyrektora opery katowickiej, p. Millana Zuny ustalono na dzień 10 marca b. r. o godz. 11.30 w południe w sali Teatru Polskiego w Katowicach.

Program składać się będzie z następujących utworów: R. Wagner: Uwertura „Polonja“, M. Karłowicz: „Odwieczne pieśni“ i P. Czajkowski: „V Symfonja f-mol“.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zarząd Klubu Mandolinistów „Echo“ uprasza wszystkich członków o przybycie na następne lekcje, które zostały przerwane z powodu ciężkich mrozów. Lekcje odbędą się pierwszy raz w piątek, dnia 1 marca o godz. 7 wieczorem na sali p. Strużyny przy ulicy św. Pawła w Katowicach.

Samolot Ojca św.

Pisma londyńskie przynoszą interesującą wiadomość, że przed kilku dniami zamówiono w jednej z angielskich fabryk samolotów, aeroplan dla Watykanu. Fabryka owa utrzymawszy to zaszczytne zamówienie, wyraziła gotowość dostarczenia Stolicy Apostolskiej żądanego samolotu w prezencie. Aparat ten dostawi już w ciągu przyszłego tygodnia jeden z pilotów fabryki do Rzymu. Samolot będzie ozdobiony godłami państwa watykańskiego. Wnętrze tego czteroosobowego latacza jest urządzone z komfortem. Jak słychać, pilot, który przyleci na tym aparacie, zostanie zaangażowany jako pilot państwa watykańskiego. Nie jest rzeczą pewną, czy Ojciec św. zamierza osobiście podróżować aeroplanem. W każdym razie pierwszy lot papieża Piusa XI byłby wydarzeniem historycznem. Przed niewolą watykańską posługiwali się papieże w podróży najczęściej powozem galowym, zaprzężonym w trzy pary koni.

Benedykt XV chętniej posługiwał się w swych przejażdżkach po ogrodach watykańskich powozem, niż autem. Inaczej Pius XI, który w młodości swej był zamiłowanym turystą, a nawet później już jako kardynał chętnie odbywał dłuższe wycieczki piesze, albo długie tury automobilowe. Wobec tego nie jest wykluczonem, że Ojciec św. osobiście będzie korzystał z podarowanego mu samolotu.

Jak już pisaliśmy, Ojciec św. otrzyma od rządu włoskiego pociąg salonowy, urządzony z jeszcze większym przepychem, niż pociąg królewski. Pociąg ten otrzyma elektryczne ogrzewanie.

Pytanie, dokąd odbędzie papież swoją pierwszą podróż, nie przestaje interesować włoskiej opinji publicznej.

Obok Monte Cassino, gdzie w tym roku odbędą się uroczystości jubileuszowe zakonu Benedyktynów, wymienia się jako cel pierwszej podróży Ojca św. Medjolan, a także Neapol.

Nic pewnego niewiadomo również o najbliższej podrczy papieża poza granice Italji. Niektóre pisma angielskie przypuszczają, że Ojciec św. pojedzie najpierw do Francji.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Skutki mrozów w rolnictwie.

Według informacyj, udzielonych „Gazecie Handlowej“, nie powinniśmy żywić żadnych obaw co do możliwości nieurodzaju w związku z silnemi mrozami. Ziarno polskich gatunków pszenicy jest bardzo wytrzymałe na mróz.

Znaczne natomiast szkody wyrządziły mrozy w naszym drzewostanie owocowym. Ucierpiały więc przedewszystkiem brzoskwinie na południu i czereśnie na całym prawie obszarze państwa, gdyż wiele z nich, szczególniej przy braku zabezpieczenia, popękało od mrozów.

Gotowiśmy więc wyjść obronną ręką z tegorocznych opresyj zimowych. Gorzej przedstawia się sprawa z innemi krajami. Istnieje obawa, że w większości obszarów rolnych Europy Zachodniej wymarzną jesienne zasiewy pszenicy. Angielskie bowiem gatunki pszenicy używane przer rolnictwo tych krajów, są niezmiernie mało odporne na mrozy. W Niemczech zapowiadają wprost klęskę nieurodzaju pszenicy.

Drzewo polskie w Niemczech.

W związku z odnowionem niedawno prowizorjum drzewnem z Niemcami warto przytoczyć kilka cyfr statystyki niemieckiej ilustrujących udział naszego drzewa w bilansie handlowym Niemiec.

Według tymczasowych obliczeń Polska stoi na pierwszem miejscu w rzędzie państw, dostarczających drzewo Niemcom. W r. 1928 import drzewa miękkiego z Polski wynosił 24 proc. ogólnego przywozu drzewnego Niemiec.

W głównej jednak mierze wywozimy drzewo okrągłe, t. j. surowiec, 34 proc. bowiem niemieckiego importu drzewnego pochodzi z Polski.

Również i w imporcie drzewa tartego zajmujemy jedno z pierwszych miejsc. W każdym razie Polska jest największym dostawcą materjałów tartacznych, gdyż Niemcy pokrywają u nas 24 proc. swoje zapotrzebowanie importowe.

Zupełnie więc inaczej w świetle powyższych cyfr wygląda stanowisko Niemiec w kwestji obrotu drzewnego między obu krajami. Okazuje się, że Niemcom potrzebne jest drzewo polskie, a przeszkody, na jakie natrafiało zawarcie prowizorjum były natury politycznej.

Węgiel górnośląski na wystawie w Gdańsku.

Jak donosi „Danzig Hafen und Handel“, organ portu gdańskiego, zarząd Międzynarodowej Wystawy Żeglugowej, która odbędzie się w Gdańsku w lipcu b. r. urządzi specjalny oddział poświęcony eksportowi węglowemu. W związku z tem odbywają się pertraktacje z górnośląskimi koncernami węglowymi i eksporterami. Wielkie zainteresowanie w tym kierunku objawia zachodnio - niemiecki koncern węglowy. Między innymi reńsko-westfalski syndykat węglowy, zgłosił swój udział w wystawie i postanowił w jej ramach wyświetlić wielki film pod tytułem „Węgiel Zagłębia Ruhry“.

Krótko-zwięzłowato.

Zeszłego tygodnia wywołał w Berlinie zadziwienie samochód, poruszający się po ulicy bez szofera. Kierował nim ktoś jadący w innym samochodzie za nim za pomocą fal powietrza jak przy radju.

Kupujcie u naszych inserentów!

Program radjowy.

Piątek, 1 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.40 Odczyt z Poznania p. t. „Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary“. — 17.05 Wykład historji Polski. — 17.25 Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Dzieje Niemna.“ — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p. t. „Dzieje chłopów górnośląskich“ — część I. — 19.35 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT“ z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy. — 15.10 Przegląd wydawnictw. — 15.35 Nadprogram. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Radjotechnika. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.35 Nadprogram, komunikaty. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.45 Komunikat narciarski. — 17.00 Pogadanka dla rodziców. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Wydawnictwa. — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, komunikaty. — 16.40 Odczyt: Papieskie dzieło rozkrzewienia wiary. — 17.05 Odczyt: Zdrowotność w szkole. — 17.30 Lekcja angielskiego. — 17.55 Koncert. — 18.55 Rzeczy ciekawe. — 19.20 Drogi w Wielkopolsce. — 19.45 Nadprogram. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.40 Tydzień ubezpieczeń. — 20.15 Podróż w przestworza świata. — 21.15 Pieśni. — 22.50 Stenografja.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Sprawy kobiece. — 16.30 Koncert. — 18.35 Odczyt: Tworzenie kamieni drogocennych w fabrykach. — 19.00 Odczyt: Europa zachodnia. — 19.30 Odczyt: Ze świata muzycznego. — 20.00 Koncert. — 21.30 Baśnie rzeczywistości.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.00 Koncert. — 18.15 Sport. — 19.30 Tydzień austrjacki. — 20.05 „Ziemia“, komedja w 3 aktach.

Pokwitowanie.

Na rzecz dotkniętych klęską mrozu złożyli: Ks. prałat Kasperlik 20 złotych, ks. kanclerz Skrzypczyk 10 złotych, ks. sędzia Skupin 10 złotych, ks. radca duch. Milik 10 złotych, ks. prof. Josiński 10 złotych, Fl. Krzoska, Świętochłowice 15 złotych. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“! O składanie darów prosi Śląski Komitet Ratunkowy na P. K. O. 302 888. **Do wszystkich byłyc h organizatorów.**

CZASOPISMA.

„Muzyka i śpiew“, miesięcznik poświęcony sprawom muzycznym i zawodowym. Począwszy od stycznia b. r. wychodzi znowu miesięcznik „Muzyka i Śpiew“. Pisemko to daje prócz naukowych artykułów i komunikatów muzycznych omal z całego świata, także dodatki nutowe. Głównym celem miesięcznika tego jest zwalczanie niedorzecznych i niemoralnych piosenek, mianowicie t. zw. „szlagierów“. Poleca się to wydawnictwo pp. nauczycielom, organistom i lubownikom muzyki i śpiewu. Roczna przedpłata wynosi 8 złotych, póroczna 4 złote. Zamawiać należy pod adresem: Wydawnictwo „Muzyka i Śpiew“, Kraków, ul. św. Krzyża 11.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 20 marca 1929 r.

przetarg publiczny
na wykonanie budynku stawidłowego „Mob“ na stacji Makoszowy.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 45 z dnia 23/II 1929 i w Epoce Nr. 52 z dnia 22/II 1929 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.



Zegarek z 5-letnią gwarancją za zł. 5 gr. 65 wysył. na listowne zamówienie zeg. płas. eleg. wyreg. z 5-o let. gwaran. za zł. 5.65, 2 szt. 11.20, 5 szt. 27.—, lep. 6.35, 7.45, i 9.45 z imit. złota 12.95 i 14.95 f. Urbana b. płaski 11.95 i 13.95 z ozdoba Mr. Piłsudskiego 10.25 i 14.25 znanej f. Moser z 10-o letnią gwaran. 18.95, 21.25 i 24.— Na rękę damski lub męski 10.90, 12.— i 15.—, budzik stołowy 11.—, 13.— i 15.— Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.
3k.— Zeg. **„Polska Konkurencja“** Warszawa, ul. N.-Świat 12

Reumatyzm



Nerwobole, ischias, gościec, ból głowy i tym **podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 26 lat znane nacieranie** pod nazwą

Ichtiomentol

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy:
Laboratorjum chemiczne apteki
Mra. Szymona Edelmana w Samborze

Agitujcie za naszą gazetą!



Zastępcy dla sprzedaży **Dolarówek i Premjówek** na raty znajdą stałe i intratne zajęcie na bardzo korzystnych warunkach. Zdolni zastępcy mają **zapewniony dochód** — około zł. 2000 miesięcznie **Małopolska Kasa Kredytowa Lwów**, ul. Małeckiego 2.



Potrzebna od 1 kwietnia pierwszorzędna **panna-służąca** do dużego dworu. Tylko najlepsze referencje będą uwzględnione. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje **Wanda Mańkowska** Kazimierz-Biskupi Wojew. Łódzkie.

Cierpiący na dolegliwości uszu
jak
przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.
żąda prospekt firmy **„Herba“, Poznań** Zwierzyniecka 74.

Karmelki
w wielkim wyborze poleca
Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.
Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.